

Przeciwko duchowej samotności (XXIII)

Chrześcijańskie umartwienie w erze odchudzania

Okres Wielkiego Postu nastraja nie tylko do zadumy i refleksji nad naszym codziennym życiem chrześcijańskim, nad poprawą jego jakości, ale również daje wiele do myślenia nad współczesnym podejściem człowieka do ascezy i umartwienia. W dobie tak modnej dziś ery odchudzania, do czego przyzwyczały nas już kolorowe magazyny i reklamy, wszelkie umartwienie i wyrzeczenia „pachną więc jakimś staroświeckim kadzidłem”. Czy jednak dbanie o piękną, smukłą i wysportowaną sylwetkę, nie wymaga od człowieka ogromnych wyrzeczeń i poświęceń? No właśnie. Aby osiągnąć zamierzony (wymarzony) efekt, ileż trzeba spędzić godzin na siłowni, w klubach fitness, zastosować odpowiednią dietę i dodatkowe środki farmakologiczne. A wszystko to po to, by być na tak zwanym topie, wzbudzić w innych zazdrość i w rzeczywistości poczuć się oszukanym lub przegranym z braku końcowych sukcesów. Tymczasem chrześcijańska asceza i umartwienie, ukierunkowują człowieka nade wszystko ku wyższemu celowi. To swoista terapia oczyszczenia duszy i ciała, która polega nie na jakimś biciu rekordów wytrzymałości, czy samo wyniszczeniu ciała, ale ma ona za zadanie pokierować tak człowiekiem, aby świadomie i skutecznie opanował on w sobie złe skłonności i rozwinął dobre nawyki, wznosząc się na wyższy duchowy poziom. Soborowa konstytucja „Gaudium et spes” wyraźnie podkreśla, że „człowiekowi nie wolno gardzić życiem cielesnym, lecz przeciwnie – właśnie swoje ciało, jako stworzone przez Boga i przeznaczone do wskrzeszenia w dniu ostatnim, powinien uważać za dobre i godne szacunku. Zraniony grzechem doświadcza wszakże buntów ciała. Godność człowieka wymaga jednak, aby chwalił on Boga w swoim ciele i nie pozwalał mu oddawać się w niewolę złym skłonnościom” (nr 14). Tymczasem, gdy dobrze przyjrzymy się sobie, zobaczymy jak wiele w nas egoizmu, samolubstwa lub zwyczajnych chęci wyniesienia się ponad innych, a kreowana przez media idealna ludzka sylwetka, ma jedynie utwierdzić w nas słusność wylanego potu i wydanych pieniędzy na różnego rodzaju dietetyczne wspomagacze. I choć droga ta wiedzie do nikąd, to jednak chętnie nią kroczymy. Z drugiej strony, utarte jakimś dziwnym torem twierdzenie, że współczesny człowiek nie rozumie i nie potrzebuje ascezy i wyrzeczenia jest tak samo płytkie, co krzywdzące. Głód Boga, jaki istnieje w człowieku, kieruje go ku nadprzyrodzonej nocie umartwienia, które podejmuje z miłości do Chrystusa, chce Go lepiej naśladować i w ten sposób wynagrodzić mu za swoje grzechy. Droga do Królestwa Bożego jest ciasna, ale można wejść do niego przez osobiste nawrócenie i pokutę. Wszelkie wyrzeczenia, nawet te najdrobniejsze, uczynione świadomie dla wyższych celów, nie pozostaną bezowocne. Moda na odchudzanie nigdy nie zastąpi sensu chrześcijańskiej ascezy i wyrzeczenia. Pierwsza bowiem zaspakaja jedynie przemijające ludzkie pragnienia, druga natomiast prowadzi człowieka do życia wiecznego. Wybór więc zawsze będzie należeć do ciebie...

Eligiusz Dymowski OFM

Trzeba leczyć siebie i innych

W lutym przeżywamy imieniny Panny Marii Lourdeńskiej, do której ślą swoje błagania tysiące ludzi. Jej łaski są znane w najdalszych zakątkach świata. Mam wrażenie, iż każdy katolik, zwłaszcza każdy, kto zetknął się z cierpieniem lub śmiercią, marzy o tym, aby pokłonić się tej Najcudowniejszej Pani w Lourdes, dotknąć massabielskiej skały i zanurzyć dłoń w uzdrawiającym źródle. Niezliczone rzesze z nadzieją ciągną do Niej ze wszystkich stron świata, bo Ona potrafi uzdrowić dusze lub ciała mocą zbawczą swojego Syna. Bo Ona jest zdrowiem dla duszy i ciała.

Ze względu na wspomnienie 11-tego lutego Matki Bożej z Lourdes, Jan Paweł II pod tą datą ustanowił Światowy Dzień Chorego. W tym roku był obchodzony po raz 16-ty, w 150-tą rocznicę objawień. Jest to także dzień poświęcony służbie zdrowia: pielęgniarkom, lekarzom wszelkiego rodzaju: internistom, chirurgom, psychiatrom... Z niewiadomej dla mnie przyczyny nie wymienia się kapłanów lekarzy dusz ludzkich. A przecież, grzech nadużycie w sferze ducha zawsze negatywnie odbija się także na zdrowiu ciała.

Lista chorób duszy jest długa, a niektóre spośród nich mają cechy epidemii. Są też ludzie, celowo siejący zarazę. Pamiętam, w Pielgrzymce Krakowskiej coraz częstsze stawały się wołania o ratunek dla synów, córek lub wnuków dla dzieci zatrutych przez Szatana jadem bezbożnictwa. Sądzę, że ta choroba dusz współcześnie staje się nieomal tak pospolita jak grypa. Przypomina „hiszpankę” zbierającą śmiertelne żniwo po I-ej wojnie światowej. Zaczyna się „niewinnie” od niechęci do osób duchownych, a nie leczona, kończy się nienawiścią do Boga i śmiercią duszy.

W tym roku tak się składa, że Wielki Post otwiera lourdeńska Lekarka z różańcem w ręku, jakby zapraszając nas na 40 dni do Jej lecznicy. W naszej parafii przejdziemy „terapię” specjalną – w marcu przeżyjemy Misję świętą. Wówczas wiele osób będzie się modliło o powrót swoich najbliższych do wiary w Boga. Do nich kieruję propozycję, coś w rodzaju dorady leku, z uzasadnioną nadzieją na jego skuteczność.

Prawie 100 lat temu pewna młoda, piękna i wykształcona chrześcijanka zaraziła się materialistycznym bezbożnictwem – odwróciła się od Boga i Kościoła a wydawało się jej, że stała się „wyzwolona”. Na szczęście nie utraciła uczciwości wyniesionej z religijnego domu. Gdy pewnego razu w Wielkim Poście „oświeciło ją” – zrozumiała, w jak wielkim była błędzie i z ogromną energią rzuciła się do ratowania dusz zagubionych w mrokach pełnego pychy świata. Chciała ratować między innymi dusze podobnie jak w jej przypadku zbałamuczone przez materialistyczną zarazę. W tym celu założyła w Krakowie Zgromadzenie Siostr Najświętszej Duszy Chrystusa Pana. Tą osobą jest śp. Zofia Paula Tajber, dziś krakowska kandydatka do wyniesienia na ołtarze. Jej proces kanonizacyjny trwa od 9 listopada 1993 r. Matka Tajber spoczywa w siedzibie Zgromadzenia na Prądniku Białym przy ulicy jej imienia, na początku ul. Głogera 1 (MPK, linia 144 do końca). Jej Siostry m.in. służą w naszej parafii i, jak przypuszczam, chętnie udziela szczegółowych informacji na temat żywota Założycielki lub celów Zgromadzenia.

cd. na s. 2

Informacje duszpasterskie

1.03. – Pierwsza sobota miesiąca marca: o godz. 18 nabożeństwo różańcowe, a o godz. 21 „Wieczór z Janem Pawłem II”.

6.03. – Pierwszy czwartek miesiąca: od godz. 9 kapłani będą odwiedzać chorych naszej parafii, o godz. 16:30 koronka do Bożego Miłosierdzia; o 17 – Msza św. w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja; o godz. 18 – Droga Krzyżowa.

7.03. – Pierwszy piątek miesiąca: o godz. 16:30 – spowiedź dzieci i młodzieży naszej parafii; o godz. 17 – Msza św. dla nich; o godz. 18 – Droga Krzyżowa, a o 18:30 Msza św. w intencji misji św. i misjonarzy.

8.03. – **Rozpoczęcie Parafialnych Misji Świętych. Program Misji Parafialnych był rozprowadzany podczas Wizyty Duszpasterskiej Rodzin naszej parafii, a ponadto jest on dostępny w naszej świątyni.**

16.03. – Niedziela Palmowa, rozpoczynająca Wielki Tydzień. O godz. 19 zakończenie Misji Świętych doroczną parafialną Droga Krzyżową.

W Wielki Poniedziałek, Wtorek i Środę spowiedź św. od godz. 6 do 8:30 oraz od godz. 18 do 19.

20.03 – Wielki Czwartek: Spowiedź św. od godz. 6 do 12 i od 15 do 18; o godz. 7 Droga Krzyżowa; od godz. 9 świąteczne odwiedziny chorych w naszej parafii z posługą sakramentalną; o godz. 10 Msza św. z poświęceniem Olejów w Katedrze Wawelskiej; o godz. 18 Msza św. Wieczery Pańskiej; adoracja Pana Jezusa w ciemnicy.

21.03 – Wielki Piątek: godz. 9. i 17:30 Droga Krzyżowa. Spowiedź św. od godz. 6 do 12 i od 15 do 18:30; o godz. 18 nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego; o godz. 18:30 Liturgia Wielkiego Piątku; Czytanie Męki Pańskiej, Adoracja Krzyża, Komunia św., adoracja Pana Jezusa w Grobie przez całą noc.

22.03. – Wielka Sobota: spowiedź święta od godz. 6 do 18:20; święcenie pokarmów od godz. 8 do 18; o godz. 18:30 Liturgia Wigilii Paschalnej.

23.03. – Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego: Procesja i Msza św. rezurekcyjna o godz. 6; pozostałe Msze św. o godz. 9, 10:30, 12, 13:15, 18 i o godz. 20; o godz. 19 nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia.

24.03. – Poniedziałek Wielkanocny: Msze św. w porządku niedzielnym, godz. 19 nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia.

30.03. – Uroczystość Bożego Miłosierdzia.

Trzeba leczyć siebie i innych dc ze s. 1

Misje są po to, abyśmy podjęli trud leczenia zarówno siebie jak i innych. Więc jeśli komuś przyszło z boleścią patrzeć na bezbożnictwo swoich bliskich, niech nie załamuje rąk. Radzę mu prosić o pomoc nie tylko Panią lourdeńską, ale także Sługę Bożą Matkę Tajber, bo ona tę chorobę przeszła i na tym temacie zna się najlepiej. Warto starać się wraz z Nimi dotrzeć z taką prośbą do Najświętszej Duszy Chrystusa Pana. Warto to zrobić dla kogoś, ale i dla siebie, i dla nas wszystkich, bo podniesienie upadłej duszy ma także walor wspólnotowy. Przypomnę tu słowa Matki Tajber: „*Jeżeli dusza jaka zaczyna się podnosić, uszlachetniać, nie tylko ona siebie ratuje, lub otaczających ją, ale całemu społeczeństwu jest cenną, bo żyjąc w harmonii z Bogiem wnosi na świat nasz harmonię*”.

Andrzej Stoch

Biblioteka parafialna poleca

Georg Schwaiger, Manfred Heim, Zakony i klasztory. Historia monastycyzmu chrześcijańskiego, Wyd. Drukarnia i Księgarnia Świętego Wojciecha, Poznań 2007.

Kiedy wstępuje się, choćby na krótko, do wnętrza jakiegoś starego, zabytkowego zespołu klasztorno-kościelnego, kiedy się patrzy na stare mury, dotyka śladów przeszłości, wsłuchuje w ponadczasowy, chórny śpiew mnichów, człowieka ogarnia dziwne poruszenie i zaduma. Wchodząc cicho w ten ocalały, jakby zatrzymany w czasie świat, z radosnym zaskoczeniem stwierdzamy, że nie jest on muzealnie martwy, ale nadal żyje modlitwą, pracą, nauką, służbą i misją. Pielęgnując przeszłość, projektuje przyszłość. Wciąż odnawia się odradza zarówno duchowo, intelektualnie jak i materialnie.

Według najnowszych danych, życie zakonne prowadzi około miliona osób – prawie 200 tys. zakonników i około 800 tys. zakonnice. W całym świecie są 2973 zakony i zgromadzenia żeńskie oraz 492 męskie. Oprócz tego istnieje 165 instytutów świeckich, których członkowie zaliczają się również do osób konsekrowanych, a także 39 stowarzyszeń życia apostołskiego. Obecność i siła zakonów nie leży jednak w liczbach, ale w ich duchowym znaku i działaniu.

Ojczyzną chrześcijańskiego monastycyzmu jest Orient/Wschód, zaś jego pogłębieniem chrześcijańskie pustelniczo, wyrosłe ze starożytności ascezy. Anachoretyczny model życia znany był w Kościele już od III w. najpierw w Egipcie, potem w Syrii i Azji Mniejszej. Za początek chrześcijańskiego zakonnego modelu życia, polegającego na modlitewnym odosobnieniu wedle określonych, surowych reguł, przyjmuje się ucieczkę na pustynię św. Antoniego Pustelnika (zm. 356 r.) uznanego za ojca monastycyzmu.

Istniejące od schyłku starożytności zakony i klasztory wywarły znaczący wpływ na kulturę Zachodu. Bez klasztornych skrytoriów nie zachowałyby się do dzisiejszych czasów żadne starożytne dzieła piśmiennicze. Szczególnie doniosłą rolę pełniły klasztory we wczesnym średniowieczu. Ze swoimi szkołami, warsztatami artystycznymi, bibliotekami były najważniejszymi miejscami kultywowania oświaty, a do czasu utworzenia pierwszych uniwersytetów (po 1200 r.) prawie jedynymi instytucjami zajmującymi się medycyną.

Wielkie klasztory miały znaczący wpływ nie tylko na życie Kościoła, ale też na politykę, życie społeczne, służbę zdrowia i opiekę społeczną. Najliczniejsze i najważniejsze z nich znajdowały się na terenach wiejskich i były wzorcowymi gospodarstwami, z własną ziemią, hodowlą, stawami, młynami i warsztatami. Zajmowały powierzchnię nawet setek hektarów, dając wyżywienie i schronienie rzeszom miejscowej ludności.

Niniejsza książka to pasjonująca, bogata w fakty, historia monastycyzmu chrześcijańskiego, opracowana przez G. Schwaigera i M. Heima, profesorów historii Kościoła na Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium. Autorzy w bardzo przystępny sposób przybliżają tajemniczy świat zakonów i klasztorów. Poczynając od samych źródeł chrześcijańskiej ascezy prowadzą Czytelnika przez pustynne eremy, palestyńskie ławry, greckie klasztory Meteora, poprzez mroczne krużganki romańskich budowli i zdobne, barokowe wnętrza klasztornych gmachów. Szczegółowo i interesująco Autorzy opisują ascetyczny tryb życia prowadzony przez najróżniejsze zakony: benedyktynów, cystersów, norbertanów, zakony rycerskie i żebrzące, jezuitów, Panny angielskie, czy oryginalnych Słupników. Książka uwzględnia również monastycyzm irlandzki i prawosławny oraz wspólnoty ewangelickie. Jest znakomitym i obszernym źródłem wiedzy o historii zakonów i ich wpływie na kulturę europejską. Gorąco polecam Czytelnikom tę ciekawą i mądrą lekturę.

Oprac. Bożena Migda

Smak biblijnej Ziemi

Wywiad z ojcem Leszkiem Dudzińskim, seniorem franciszkanów na Azorach

W listopadzie ubiegłego roku odbył Ojciec wymarzoną pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Czym tak naprawdę była dla Ojca ta podróż?

Pielgrzymka do Ojczyzny Chrystusa, w towarzystwie moich współbraci z Prowincji, której przewodniczył Ojciec Prowincjał Nikodem Gdyk (długoletni Komisarz Ziemi Świętej), była dla mnie szczególnym przeżyciem autentycznej obecności Jezusa z Nazaretu i Jego Matki Maryi Niepokalanej. Jestem wdzięczny Opatrzności Bożej, że mogłem w jubileuszowym roku mojego kapłaństwa, pielgrzymować do Ziemi Świętej, ponieważ w 1986 roku, udając się po raz pierwszy na podobną pielgrzymkę, zostałem przez ówczesne komunistyczne władze wycofany na lotnisku w Warszawie.

Ojczyzna Chrystusa nazwana jest często „Piątą Ewangelią”. W jaki sposób uzasadniłby Ojciec tę powszechnie przyjętą prawdę?

Przebywając w Ziemi Świętej w takich miejscach, jak: Nazaret, Morze Galilejskie, Betlejem, Góra Tabor, Góra Ośmiu Błogosławieństw i Jerozolima, jakże inaczej przyjmuje się i rozumie Dobrą Nowinę. Ogród Oliwny, opis Męki Pańskiej, Droga Krzyżowa i Boży Grób, stają się tak bliskie ludzkiemu sercu, iż nie sposób inaczej tego wszystkiego nazwać, jak właśnie „Piątą Ewangelią”. Nazwa ta dla wierzącego pielgrzyma nie może pozostać więc jakimś symbolicznym tylko wyrazem, ponieważ te biblijne miejsca pomagają przeżyć pełniej oraz zrozumieć i pogłębić tajemnicę Odkupienia.

Które z miejsc „dotkniętych” namacalnie najgłębiej zapisało się w Ojca sercu?

Oczywiście Nazaret, gdzie odwieczne Słowo właśnie tutaj stało się Ciałem. Bazylika Zwiastowania NMP wywarła na mnie ogromne wrażenie. To jest bardzo wymowne i prawdziwe miejsce ludzkiej wiary i historii zbawienia. Gdy Ojciec Prowincjał zaproponował mi, abym przewodniczył Mszy św. i wygłosił Słowo Boże w Bazylice Zwiastowania, ucieszyłem się bardzo. Dziękowałem prawie ze łzami w oczach Jezusowi i Jego Matce za to wyróżnienie. Podczas Mszy św. miałem przed oczami pamiętny dzień koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Kazimierskiej, gdzie w roku 1986 głosiłem kazania maryjne w ramach przygotowań okolicznych parafii do tej uroczystości. To sanktuarium kazimierskie z cudownym obrazem Matki Bożej Zawierzenia, jakże przypomina nam właśnie Nazaret, miejsce, o którym powiedział Jan Paweł II, iż tutaj dokonało się spotkanie miłosiernego Boga z grzeszną ludzkością.

Pielgrzymowanie do miejsc wyjątkowych jest niejako zapisane w ludzkiej egzystencji. Jak najprościej opowiedzieć jego sens?

Myślę, że pielgrzymowanie do Ziemi Świętej jest szczególnie ważne dla każdego chrześcijanina, albowiem jest ono niejako ukoronowaniem wszystkich innych pielgrzymek. Oczywiście, każda pielgrzymka, bez względu na kraj i miejsce szczególnie uświęcone, jest nagradzana przez samego Boga. O tym mogą na przykład powiedzieć ci, którzy każdego roku pieszo pielgrzymują do Matki Bożej Częstochowskiej. Pielgrzymowanie ma zawsze sens, ponieważ odnawia duchowo człowieka, ukierunkowuje go ku Bogu oraz wartościom płynącym z wiary, że to Bóg-Ojciec jest miłością, przebaczeniem i pocieszeniem.

Co chciałby Ojciec takiego szczególnego przekazać naszym Czytelnikom z tej niezwyklej podróży zakosztowania smaku biblijnej Ziemi

Zdaję sobie doskonale sprawę, że żyjemy w trudnych ekonomicznych czasach, ale mimo tych często naturalnych przeszkód, warto zaoszczędzić trochę pieniędzy, aby oso-

biście pojechać do tych świętych miejsc i doświadczyć ich biblijnego smaku po to, aby nasza ludzka miłość wystarczyła nie tylko dla Boga, ale i każdego człowieka. Mam również osobistą prośbę do mieszkańców naszego osiedla, a zwłaszcza do Kółek Różańcowych, aby w swoich modlitwach pamiętali zawsze o naszych misjonarzach w Ziemi Świętej. O tę modlitwę proszą Was również polscy żołnierze, pełniący swoją misję pokojową na Wzgórzach Golan. Mając świadomość jak bolesna jest ta Ziemia, prosimy Boga, aby nigdy nie zabrakło bezinteresownych serc niosących i budujących dobro i pokój na całym świecie.

Serdecznie dziękuję za rozmowę.

Eligiusz Dymowski OFM

Na zielonej Ukrainie... (dokończenie)

Ostatni etap wizytacji Prowincji św. Michała Archaniola na Ukrainie, obejmował klasztory położone w okolicach Żytomierza: Cudnow, Połonne, Szepetówka i Baranówka oraz w samym Żytomierzu.

Cudnow jest obecnie 6 000 miasteczkiem w obwodzie Żytomierskim. Zostało założone w XV w. Po drugim rozbiórze Polski Cudnow znalazł się w granicach imperium rosyjskiego. Miasto posiadało dwa kościoły katolickie: parafialny i klasztor franciszkanów (bernardynów), a parafia katolicka istniała tam do 1924 r. W latach 1930-1935 zburzono kościół parafialny. Nieco później został zburzony kościół klasztorny. Również klasztor, doprowadzony do ruiny, przetrwał tylko w niewielkiej części. W 1991 r. została ponownie reaktywowana parafia katolicka obsługiwana przez franciszkanów, którzy podjęli się także dzieła odbudowy kościoła i klasztoru p.w. Odnalezienia Krzyża Świętego. Kościół jest już gotowy w stanie surowym, natomiast jedna część klasztoru, w niedługim czasie będzie nadawała się do zamieszkania. Zakonnicy, których aktualnie jest dwóch, mieszkają w zakupionym domku jednorodzinny, a liturgię sprawują w kaplicy utworzonej w ocalałym refektarzu klasztornym. Parafia liczy obecnie ok. 80 osób. W niedzielę na Mszę św. uczęszcza ok. 65 osób. Jest także prowadzona katechizacja dzieci. Parafia jednak nie rozwija się, ponieważ z powodu braku pracy na miejscu, większość młodych ludzi wyjeżdża do innych miast. Oprócz parafii w Cudnowie, Współbracia obsługują także parafie dojazdowe w Karwinówce (85 osób), Pokostówce (50 osób), Meżyriczce (ok. 60 osób), Karpivcach (ok 25 osób) i w Reżiwie (ok. 15 osób), gdzie sprawują liturgię i sakramenty święte oraz prowadzą katechizację dzieci.

Połonne – miasto liczące ok. 23 tys. mieszkańców. W 1607 r. wojewoda krakowski Stanisław Lubomirski ufundował tutaj kościół p.w. św. Anny. Po drugim rozbiórze Polski Połonne zostało zagarnięte przez Rosję. Jednak nawet po rewolucji październikowej, mimo licznych szykan i prześladowań, katolicy pochodzenia polskiego wciąż upominali się o swoje prawa i możliwość korzystania z kościoła i posług religijnych. Franciszkanie rozpoczęli pracę duszpasterską w Połonnym już w 1984 r. Oficjalnie klasztor i wspólnota franciszkańska przy kościele św. Anny została erygowana w 1993 r. Obecnie parafia liczy ok. 1.000 wiernych. Msze św. sprawowane są zarówno w języku polskim, jak i ukraińskim. Potomkowie Polaków, chociaż już nie zawsze dobrze rozumieją język ojczysty, to jednak pragną, aby liturgia dalej była odprawiana w tym języku. Przy parafii istnieje FZS, kilka Kółek Różańcowych i Kręgów Oazy Rodzin oraz Straż Honorowa. Dobrze jest także prowadzona praca z młodzieżą i ministrantami, co owocuje wieloma powołaniami z tej parafii. W katechizacji dzieci i młodzieży pomagają Siostry Honoratki, mieszkające na terenie parafii.

Na zielonej Ukrainie *dc ze s. 3*

Oprócz pracy w Połonnym, tamtejsi współbracia posługują wiernym również w kilku parafiach dojazdowych. W Nowosielicy, gdzie jest ok. 300 wiernych i w Czeriejówce liczącej 110 wiernych, Msze św. sprawowane są w każdą niedzielę i święta oraz pierwsze piątki miesiąca. Tam również prowadzona jest katecheza dla dzieci i młodzieży. Istnieją także grupy modlitewne. Natomiast w miejscowościach Sasanówka, Szkarłówka i Fadejówka, oddalonych ponad 50 km od Połonnego, liturgię Mszy św., która gromadzi od kilku do kilkunastu osób, sprawuje się raz lub dwa razy w miesiącu, w domach prywatnych.

Szpetówka – to 25 tysięczne miasto położone ok. 30 km na zachód od Połonnego. Do dzisiaj w Szpetówce i okolicznych wioskach mieszka wielu potomków Polaków. Kościół parafialny, który kiedyś istniał w Szpetówce, został zamieniony na cerkiew. Obecna parafia została erygowana w 1987 r., i od początku była obsługiwana przez franciszkanów. W 1989 r. został wybudowany nowy kościół p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego, a w 1992 r., wzniesiono także klasztor. W Szpetówce do przynależności do Kościoła katolickiego przyznaje się ok. 1000 osób, zaś regularnie uczęszczających na Mszę św. niedzielną jest ok. 500 wiernych. Msze św. są sprawowane w języku ukraińskim i polskim. Odprawiane są także tradycyjne nabożeństwa. Przy parafii istnieje FZŚ, Kółka Różańcowe, Straż Honorowa, Rodzina Nazaretańska i Kręgi Oazy Rodzin. W katechizacji dzieci pomagają siostry Józefitki, które także prowadzą zakrystię, a jedna z nich jest też organistką. Współbracia obejmują posługę duszpasterską wielu chorych i starszych (ok. 80 osób), zarówno w Szpetówce, jak i okolicznych wioskach. Bracia duszpasterzują także w parafiach dojazdowych. Największą z nich jest parafia w Horodyszczach, gdzie został zbudowany nowy kościół. Obok znajduje się duży klasztor i kościół po karmelitański, zajęty obecnie przez prawosławne mniszki. Parafia liczy ok. 70 osób. Tam także prowadzona jest katechizacja oraz istnieją grupy modlitewne. Msza św. jest celebrowana w każdą niedzielę; podobnie w każdą niedzielę odprawiana jest Msza św. w miejscowości Cmówka. Znajduje się tam stary, drewniany kościół, który został omurowany cegłą i odnowiony. Wioska jednak wymiera. Do kościoła uczęszczają w większości ludzie z czterech sąsiednich wiosek. Z posługą duszpasterską bracia dojeżdżają także do miejscowości: Czerwony Cwit, Horodniwka, Hrycił i Jabłoniwka, gdzie na Mszę św. gromadzi się od kilkunastu do kilkudziesięciu wiernych.

Kolejnym klaszturem który odwiedziłem, znajduje się w 13000 miasteczku **Baranówka**, znanym doskonale już od XVIII wieku z fabryki porcelany, która zresztą istnieje tu do dnia dzisiejszego. Jak w wielu innych miejscowościach środkowej Ukrainy, katolicy początkowo gromadzili się na Mszę św. na miejscowym cmentarzu katolickim. W roku 1994 obok cmentarza został wybudowany kościół p.w. św. Stanisława, biskupa i męczennika, a w 1997 r. erygowano przy nim dom zakonny i nowicjat Kustodii św. Michała Archanioła na Ukrainie. W Baranówce mieszka ok. 300 osób wyznania łacińskiego. Msza św. celebrowana jest każdego dnia. Pielęgnowane są także tradycyjne nabożeństwa. Przy parafii istnieje FZŚ, Kółka Różańcowe, Krąg Biblijny, Oaza dla młodzieży, Oaza Rodzin i Straż Honorowa. Prowadzona jest katechizacja i praca z ministrantami. Tamtejsi bracia obsługują również okoliczne parafie w Polance, w Ceberce, Zeremli i Ozyrance. W Polance, gdzie wiernych jest ok. 400, także wybudowano nowy kościół. Msza św. sprawowana jest w każdą niedzielę i święta oraz trzy razy w tygodniu. Także tutaj istnieją różne grupy parafialne oraz prowadzona jest katechizacja dzieci i młodzieży. Do parafii w Ceberce należą

także wioski: Olszanka i Ulaniwka. Wiernych jest ok. 200. Msze św. odprawiana są w kaplicy przerobionej z domu kultury. Jest ona jednak zbyt mała i nie mieści wszystkich, chcących uczestniczyć w liturgii. Przed kilku laty rozpoczęto wprawdzie budowę nowej kaplicy, ale położono jedynie fundamenty. Jednak jej kontynuowania nie ma sensu, bowiem Ceberka jest najmniejszą z miejscowości należących do parafii. Z kolei w Zeremli jest 15 rodzin katolickich, ale młodych i bardzo prężnych. Msza św. jest tam sprawowana w domu prywatnym, w każdą niedzielę i większe święta. Ozyranka jest natomiast wioską, zamieszkałą w większości przez ludność prawosławną. Na Mszę św., która jest odprawiana raz w miesiącu, przychodzi zaledwie ok. 10 osób.

Swoją wizytacyjną wędrówkę zakończyłem w **Żytomierzu**. Tu znajduje się centrum życia Prowincji, a więc Kuria Prowincjalna. Jest tu także prężnie działająca parafia p.w. św. Jana z Dukli. Należą do niej także dwie wioski: Zaryczany i Berezna. W każdą niedzielę do kościoła uczęszcza ok. 2.000 wiernych. Liturgię, która jest sprawowana w języku polskim, ukraińskim i rosyjskim, uświetniają cztery chóry istniejące przy parafii: dorosłych, dwa młodzieżowe i dziecięcy. Działają także liczne grupy modlitewne i formacyjne: Kółka Żywego Różańca, Straż Honorowa, Legion Maryi, Grupa modlitewna M. B. Patronki dobrej śmierci oraz Młodzieżowa grupa modlitewna „Źródło żywej wody”. Bardzo prężnie działa Franciszkański Zakon Świeckich, który liczy ok. 100 siostr i braci. Prowadzi on nie tylko ożywioną działalność modlitewną i formacyjną, ale także charytatywną, przygotowując codziennie posiłki dla ok. 100 osób, które wydawane są bądź w prowadzonej przez nich kuchni, bądź roznoszone po domach. Przy parafii jest organizowana katecheza dla dzieci i młodzieży, w której pomagają także siostry zakonne; nadto katecheza przygotowująca do chrztu, bierzmowania i małżeństwa. Jest też specjalna katecheza dla nawracających się. Parafia organizuje także letni wypoczynek dla dzieci i młodzieży. Pracy z dziećmi poświęca się szczególnie jeden ze współbraci wspólnoty żytomierskiej, który wcześniej zajmował się „dziećmi ulicy”, a których w Żytomierzu jest bardzo dużo. Ocenia się, że w tym mieście żyje ok. 30% rodzin patologicznych, z których wywodzą się wspomniane dzieci. Obecnie współpracuje on także z Organizacją „Concordia”, która w Żytomierzu prowadzi ośrodek dla dzieci z domu dziecka. W najbliższych latach planowana jest rozbudowa tego ośrodka; ma również powstać dom dziennego pobytu dla „dzieci ulicy”.

Jak można zauważyć, sytuacja Kościoła katolickiego na Ukrainie jest dość różnicowana. Być katolikiem, często znaczy być Polakiem. Szczególnie daje się to dostrzec na Ukrainie Zachodniej, licznie zamieszkałej wcześniej przez Polaków. Z tych też terenów większość naszych rodaków bądź została wymordowana, bądź przesiedlona w głąb Rosji, a po wojnie do Polski, na ziemie zachodnie. Duszpasterzować w tamtych rejonach, szczególnie na Wołyniu, oznacza szukać tych, którzy jeszcze pozostali i przetrwali. Często więc wspólnoty parafialne są nieliczne, a ludzie mocno poranieni duchowo. Potrzebują oni duszpasterzy cierpliwych i otwartych. Nieco lepsza zdaje się być sytuacja Kościoła na Ukrainie Środkowej. Pomimo intensywnej komunikacji tych terenów po rewolucji paździenikowej, dzięki pracy nielicznych duchownych, katolicyzm przetrwał na tych terenach i dzisiaj istnieje tam wiele parafii prężnie działających, zwłaszcza miejskich. Dość szybko natomiast pomniejszają się wspólnoty wiejskie, bo starsi umierają, a młodzi migrują do miast w poszukiwaniu pracy. Na tych terenach jest też sporo powołań kapłańskich i zakonnych, ale potrzeby są i tak jeszcze bardzo duże. Często kapłani obsługują po kilka ośrodków duszpasterskich, dojeżdżając do nich wiele kilometrów.

Relikwie Drzewa Krzyża Świętego

*Krzyżu, błogosławieństwo ziemi,
W tobie zbawienie i nadzieja;
Byłeś hańbiący śmierci znakiem,
Teraz do niebios jesteś bramą*

[z Liturgii Godzin na Wielki Piątek]

Okres Wielkiego Postu jest czasem szczególnej przemiany życia i pogłębienia wiary. W tym okresie w sposób szczególny adorujemy Krzyż, na którym Nasz Zbawiciel „oddał ducha”. Krzyż Święty jest bowiem znakiem zbawienia, miłości Boga i chrześcijańskiej nadziei. Relikwie Drzewa Krzyża Świętego to najcenniejsze pamiątki Męki Pańskiej. Jest to również dobry moment do przybliżenia historii kultu relikwii Drzewa Krzyża Świętego.

Krzyż na którym umarł Chrystus, został po Jego śmierci wrzucony do cysterny wydrążonej w skale u stóp wzniesienia Golgoty. Z *Historii Kościoła* Sokratesa Scholastyka wiemy się, że Apostołowie i pierwsi chrześcijanie w gminie jerozolimskiej otaczali kultem miejsce, w którym Jezus został ukrzyżowany, a zwłaszcza Jego grób. Pomimo zniszczenia Jerozolimy przez wojska cesarza Tytusa w 70 r., kult ten trwał nadal, aż do wybuchu w 131 r. drugiego powstania żydo-wskiego. W 135 r. Jerozolima została zdobyta, a powstanie żydowskie zdławione. Gmina chrześcijańska, ze względu na swoje pochodzenie i skład etniczny musiała opuścić Jerozolimę. Na gruzach świętego miasta cesarz Hadrian założył nowe miasto z układem urbanistycznym typowym dla miasta rzymskiego, które nazwał *Aelia Capitolina*. Na rozkaz cesarza miejsce kultu żydowskiego zostało zamienione w centra kultu pogańskiego. Cześć, jaką chrześcijanie otaczali miejsce ukrzyżowania Chrystusa i Boży Grób, musiała być znaczna, skoro i te miejsca zostały przekształcone na ośrodki pogańskiego kultu. Na wzniesieniu Golgoty Rzymianie zbudowali Forum i Kapitol z posągami bóstw – w miejscu Grobu Chrystusa stanął posąg Jowisza, natomiast na Golgocie statua Wenery.

Po przyznaniu chrześcijanom, w 313 r. przez cesarza Konstantyna Wielkiego pełnej wolności religijnej, wierzący w Chrystusa przystąpili do odszukania krzyża, oraz miejsca, gdzie umarł i zmartwychwstał Nauczyciel. Jednym ze świadectw odszukania Krzyża Świętego jest wspomniane już dzieło Sokratesa Scholastyka pt.: *Historia Kościoła*. Scholastyk podaje w nim wiadomości o pielgrzymce cesarzowej Heleny około 326 r. W relacji tej przedstawia wydarzenia związane z odnalezieniem przez św. Helenę nie tylko Golgoty, lecz także krzyży, do których przybici byli Jezus i dwaj łotrowie.

Największą część relikwii Krzyża Świętego cesarzowa Helena przekazała do sanktuarium Grobu Świętego w Jerozolimie, drugi fragment przesłała do Konstantynopola, a trzecią część przywiozła do Rzymu wraz z innymi relikwiami Męki Pańskiej i ziemią z Golgoty. Już w 348 r. biskup Jerozolimy Cyryl zapisał, że relikwiami Krzyża Św. jest „zapełniony cały świat”, zaś Jan Chryzostom pod koniec IV w., odnotował, że chrześcijanie nosili na szyi cząstki krzyża opracowane w złoto. Relikwie Krzyża Św. odgrywały istotną rolę zwłaszcza podczas wielkopiątkowej liturgii adoracji Krzyża św., którą obchodzono w Jerozolimie już w IV w. Na pamiątkę znalezienia relikwii wprowadzone zostało święto Podwyższenia Krzyża Św. (*Exaltatione s. Crucis*), które obchodzono 14 września w Jerozolimie i w kościołach, w których przechowywano relikwie Krzyża.

W 614 roku Palestyna została zdobyta przez wojska perskie pod wodzą Cosroe II. Persowie spalili wszystkie kościoły w Jerozolimie, zamordowali ponad 26 tys. chrześci-

jan, 35 tys. wzięli w niewolę, a w końcu z miasta wywieźli srebrną skrzynię z relikwiami Drzewa Krzyża Świętego. W 622 r. cesarz Herakliusz wyruszył z Konstantynopola przeciw Persom i 3 maja 628 r. odzyskał cenne relikwie. Jeszcze w tym samym roku udał się do Jerozolimy i tu w uroczystej procesji złożył relikwie Drzewa Krzyża Św. w bazylice Grobu Bożego.

Ze względu na stałe zagrożenie kolejnymi wojnami, relikwie Drzewa Krzyża Świętego zostały podzielone na tysiące drobnych cząstek i rozesłane do wielu świątyń poza Ziemią Świętą. Obok Jerozolimy największymi cząstkami szczyliły się kościoły w Konstantynopolu, Aleksandrii, Antiochii, Edessie, Gruzji, Damaszku, Rzymie, Poitiers, na Krecie i na Cyprze. Często dochodziło do kradzieży, a w późniejszym czasie do handlu relikwiami Męki Pańskiej i świętych. Wspomina o tym już pielgrzymująca w IV wieku do Ziemi Świętej Egeria w *itinerarium*, że kiedy wierni adorowali relikwie Krzyża Św. w Bazylice Grobu Bożego „*ktoś odgryzł i skradł kawałek ze świętego drzewa*”. Warto również podkreślić, że już pod koniec VII w. rozwinął się na Zachodzie kult liturgiczny relikwii Drzewa Krzyża Św. związany z uroczystością Podwyższenia Krzyża Św., a w następnym stuleciu również ze świętem Znalezienia Krzyża Św.

Kiedy w kolejnych wiekach rozwinął się ruch pielgrzymkowy do Ziemi Świętej, wracający z Jerozolimy pielgrzymi zabierali do swych rodzinnych miejscowości wiele relikwii, zwłaszcza Drzewa Krzyża Św., cząstki skały z Grobu Chrystusa, oraz ziemię z grobu Chrystusa i miejsca Wniebowstąpienia Zbawiciela. Odbycie pielgrzymki do Ziemi Świętej nie było jednak dla wszystkich możliwe ze względu na znaczną odległość, kosztą i różne niebezpieczeństwa. Wielu jednak chrześcijan pragnęło uzyskać odpusty, jakie zyskiwali pielgrzymi w miejscach świętych w Palestynie, a także uczcić relikwie z Ziemi Świętej. Z tego powodu, w Europie powstała idea tworzenia zastępczych sanktuariów, w których wierni mogli uczestniczyć w obrzędach, które nawiązywały do obrzędów sprawowanych w Palestynie, pomodlić się przed relikwiami Męki Pańskiej i uzyskać odpusty Ziemi Świętej. Do pierwszych sanktuariów Pańskich poza Ziemią Świętą należały kościoły, w których przechowywano relikwie związane z życiem, męką i śmiercią Chrystusa.

Kult relikwii Drzewa Krzyża Świętego, a także kult narzędzi związanych z Męką Chrystusa był charakterystycznym elementem religijności chrześcijaństwa zachodniego w okresie wypraw krzyżowych. *Arma Christi*, uważano wówczas za „ozdobę Kościoła” i „leki świata”.

Obecnie największą część Krzyża Świętego posiadają m.in.: rzymskie bazyliki św. Piotra i Świętego Krzyża Jerozolimskiego, katedra św. Michała i Guduli w Brukseli, katedra Notre Dame w Paryżu, opactwo cysterskie w Heiligenkreuz w Austrii, oraz katedry w Pizie i Florencji. W Polsce relikwie Krzyża Świętego znajdują się w wielu świątyniach m.in. na Świętym Krzyżu, w Lublinie, Elblągu, Boćkach, Częstochowie, Kcyni, Krakowie, Łomży, Owińskach, Pabianicach, Pacanowie, Pakości, Pińczowie, Przeworsku, Włocławku i Zamościu. Należy zaznaczyć, że w naszym kraju funkcjonuje obecnie sześć sanktuariów Relikwii Drzewa Krzyża Świętego, które znajdują się na Świętym Krzyżu, w Elblągu, Lublinie, Jeleniej Górze, Klebarku Wielkim oraz Wałbrzychu.

Pamiętajmy więc, nie tylko w okresie Wielkiego Postu, ale w każdym dniu naszego życia, o słowach św. Pawła skierowanych do Koryntian: „Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia”. W trudnych chwilach naszego życia przypomnijmy sobie zaś fragment pieśni: „W krzyżu osłoda, w krzyżu ochłoda, dla duszy, smutkiem zmroczonej. Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie, w boleści sercu zadanej”.

Franciszek Mróz

Sprawozdanie Akcji Katolickiej Parafii Niepokalanego Poczęcia NMP

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej Parafii Niepokalanego Poczęcia NMP działa w naszej parafii od 1998 r. W skład obecnego Zarządu POAK wchodzi: Bolesław Kosior – prezes, Kazimierz Drwał – sekretarz, Anna Piekarcz – wiceprezes, Krystyna Sordyl – członek Zarządu, Anna Ślęczek – skarbnik. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej POAK jest Andrzej Stoch. Kazimierz Laszczak jest członkiem Rady Archidiecezji Krakowskiej. Nad działalnością POAK-u czuwa asystent AK o. Jacek Koman OFM – proboszcz naszej parafii.

Do ważniejszych inicjatyw podejmowanych przez POAK w 2007 r. zaliczamy przede wszystkim: stałe dyżury w siedzibie Akcji Katolickiej sekretarza POAK, p. Kazimierza Drwala, co poniedziałek w godz. 16–17. Dyżury prezesa POAK Bolesława Kosiora, jednocześnie radnego Rady Miasta Krakowa – dwa razy w miesiącu (co drugi poniedziałek) w godz. 14–15 w pomieszczeniu AK. Dzięki temu mamy stały kontakt z parafianami, co skutkuje pomocą w załatwieniu wielu spraw mieszkańców z naszego osiedla.

Współredagowanie (trzynasty rok) z Ojcami Franciszkanami miesięcznika parafialnego „Nasza Wspólnota”. W 2007 roku przygotowano i wydano 12 numerów NW. Opiekę duchową i merytoryczną nad działalnością redakcyjną sprawuje o. dr Salezy B. Brzuszek OFM. Odbyła się również promocja jego publikacji pt. „Żyjemy Duchem Asyżu! Przesłanie Jana Pawła II”, wydanej przez Franciszkańskie Centrum dla Europy Wschodniej i Azji Północnej i Służbę na Rzecz Dialogu Zakonu Braci Mniejszych (Warszawa 2007). Te działania zaliczamy do ważniejszych punktów naszej działalności. W ten bowiem sposób realizujemy jeden z ważnych punktów naszego Statutu.

Współorganizowaliśmy i braliśmy udział w comiesięcznych kwestach parafialnych na cele remontowe i ogrzewanie naszej świątyni. Przez cały Adwent pomagaliśmy w rozprowadzaniu świec „Caritas”. W dalszym ciągu kontynuujemy współpracę z biblioteką parafialną.

Następne nasze działania, godne odnotowania, to: przygotowanie i przeprowadzenie, obok innych grup działających w parafii, w okresie Wielkiego Postu cotygodniowej Drogi Krzyżowej; w święto św. Stanisława Biskupa Męczennika, udział poczty sztandarowego naszego POAK w uroczystej procesji z Wawelu na Skałkę i we Mszy św. na Skałce, a także 8 czerwca w uroczystościach w parafii św. Jadwigi, poświęconych św. Jadwidze Królowej, patronce Akcji Katolickiej. Następnie, wraz z sąsiadującymi oddziałami POAK naszego dekanatu przygotowaliśmy elementy związane z symboliką Ogólnopolskiej Pielgrzymki Akcji Katolickiej na Jasną Górę i wzięli w niej udział 21 czerwca 2007 r. Była to wspólna podróż, przepojona modlitwą i osobistymi przeżyciami każdego z uczestników, pod przewodnictwem proboszcza, o. Jacka Komana.

Nasz Oddział brał także udział w obchodach 27 rocznicy powstania NSZZ Solidarność, które odbyły się 3 września

2007 r. w Dworcu Białoprądnickim; w Święto Niepodległości Ojczyzny 11 listopada, przedstawiciele naszego POAK-u brali udział w uroczystej Msza św. na Wawelu oraz w pochodzie patriotycznym z Wawelu na Plac Matejki pod pomnik Grunwaldzki. Tego samego dnia po południu byliśmy obecni w Parku im. Dr Henryka Jordana na odsłonięciu pomnika generała Fieldorfa Nila. W dniu Święta Akcji Katolickiej, w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, uczestniczyliśmy wraz z poczem sztandarowym POAK w uroczystościach na Wawelu oraz wieczorem w naszej świątyni parafialnej. Łączenie bowiem działalności patriotycznej ze służbą Bogu uważamy za najważniejszy nasz obowiązek.

Bolesław Kosior, prezes

Oplątek grup parafialnych

W sobotę, 26 stycznia o godz. 17-tej odprawiona została Msza św. w intencji grup działających w naszej parafii. W homilii proboszcz, o. Jacek Koman, kierując swe słowa do członków tych zespołów, powiązał oddanie ich indywidualnej modlitwy lub pracy Bogu, z tworzeniem dobra i prostotą-niem drogi do zbawienia. Podkreślając znaną sobie ofiarność i trud licznie zebranych, swoje uznanie dla nich wyraził w jakże treściwym życzeniu „Bóg zapłać!”. Po Mszy przeszliśmy na agapę w dolnej kaplicy.

Wchodzących uderzał piękny widok stołów nakrytych na białe, gęsto zdobnych w stroiki i czerwone, misternie złożone serwetki, dzieło pani Zofii Zegarek. Nakrycie stołu było dziełem pani Ireny Bieszcz i Stasi Olesińskiej. Obecnych powitał Gospodarz – o. Jacek Koman, i zaprosił do stołu, do spożywania przygotowanych specjałów i śpiewania kolęd. Najpierw połamaliśmy się oplątkiem, a wśród życzeń na pewno królowało życzenie długiego, dobrego zdrowia i zdroju innych Bożych łask. Po złożeniu życzeń raczyliśmy się przygotowanym przez panią Stasię pysznym czystym barszczem, a potem bigosem, godnym nazwy „królewski”. W dalszej kolejności była herbata i kawa, a do nich owoce i ciasta, głównie zakupione przez o. Jacka, jak i upieczone przez panią: Elżbietę Drwał, Krystynę Nowak, Annę Ślęczek i Koło Przyjaciół Radia Maryja. Mandarynki przyniosła p. Anna Piekarcz.

Przy napojach rozpoczęliśmy śpiewanie kolęd, a szło nam tym razem wyjątkowo dobrze, gdyż śpiew znakomicie prowadzili panowie Piotr Płoszaj i Tomasz Grabowski. Organizację Oplątku zawdzięczamy pani Olesińskiej i pomagającym jej paniom Bieszcz, Ślęczek i Zegarek. Główne koszty Oplątku poniósł O. Proboszcz. Bóg im zapłać, za naszą radość i cenne umocnienie naszego ducha!

A.S.

Na zielonej Ukrainie *dc ze s. 4*

Kościół katolicki na Ukrainie prowadzi także ożywioną działalność charytatywną pomagając ludziom potrzebującym, organizując wypoczynek dla dzieci i młodzieży. Wciąż jednak potrzebne są duże środki finansowe na remonty i odbudowę zniszczonych kościołów i klasztorów, jak również na budowę nowych obiektów sakralnych. Zapewne jeszcze inna jest sytuacja Kościoła na Wschodniej Ukrainie, zupełnie zrusyfikowanej. Ale także i tam jest zapotrzebowanie na duszpasterzy oraz klasztory męskie i żeńskie, które byłyby centrami duchowości katolickiej.

Stanisław Mazgaj OFM

Dyżury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoju koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji. Można też skontaktować się z redakcją „Naszej Wspólnoty”.